

JAN GODLEWSKI (Białystok)

**OD „PRYWATNEGO” DO „PAŃSTWOWEGO” SYNDYKATU.
Z DZIEJÓW KARTELIZACJI W CUKROWNICTWIE
W KRÓLESTWIE POLSKIM I CESARSTWIE ROSYJSKIM
(1887-1914)**

Cukrownictwo – nowa gałąź przemysłu konkurująca z gorzelnictwem w podnoszeniu rentowności folwarku – pojawiło się na trwałe w Królestwie Polskim w trzecim dziesięcioleciu XIX w. Bardzo szybko przyswojono na polskim gruncie nową technikę i technologię. W ciągu kilkunastu lat w zafolowanym kraju powstały pierwsze kapitalistyczne, nowoczesne i rentowne przedsiębiorstwa cukrownicze należące do kapitału bankierskiego i ziemiańskiego, które w najbliższych dziesięcioleciach wyznaczyły drogę rozwoju tej gałęzi produkcji. Obok nich istniało kilkadziesiąt drobnych przyfolwarcznych, przeważnie niedoinwestowanych warsztatów cukrowniczych. Niektóre z nich przetrwały aż do lat 70-tych, kiedy cukrownictwo weszło w okres wielkofabryczny. W tym czasie powstały pierwsze cukrownicze firmy akcyjne. Do 1881 r. założono ich 14 z kapitałem ponad 12 mln rubli srebrnych (dalej w skrócie: rs), a skupiających 16 zakładów spośród 38–42 istniejących w tym czasie. Również ważnym czynnikiem wielkofabrycznego rozwoju w latach 70-tych XIX w. były zmiany w technice i technologii produkcji. Trwająca już od kilkudziesięciu lat mechanizacja postawiła cukrownictwo wśród gałęzi przemysłu kraju o najwyższym poziomie technicznym, a wprowadzona dyfuzja niezwykle zwiększyła wydajność produkcji cukru z buraków. Motorem inwestycji fabrycznych, jak i powiększania plantacji buraczanych były wysokie zyski przedsiębiorstw cukrowniczych.

Nadprodukcja lat 80-tych. Syndykat

Po kilkunastu latach bardzo pomyślnej koniunktury w wielkofabrycznym cukrownictwie w Królestwie Polskim, a także w Cesarstwie, w kampanii

1884 r. doszło do załamania. Po raz pierwszy pojawiły się trudności w zbyciu cukru. Rosły jego zapasy w magazynach fabrycznych i komisowych.

Tabela 1. Zapasy cukru w Imperium Rosyjskim w latach 1884–1886

Rok	Zapasy (w tys. t)	% produkcji
1884	50,5	14,6
1885	75,0	15,6
1886	79,2	18,5

Na podstawie: „Przegląd Techniczny” [dalej: PT] (t. 30), „Dodatek Cukrowniczy” [dalej: Dod.] 1893, nr 17, s. 131; ze względu na czytelność materiału wszędzie rok produkcyjny został zastąpiony rokiem kalendarzowym, np. zapis 1884/5 zastąpiono zapisem 1884.

U źródeł kryzysu lat 80-tych leżało wprowadzenie w 1877 r. cła w złoście, a tym samym otwarcie okresu silnej protekcji państwa wobec własnego przemysłu. Pozbawienie rynku konkurencji cukru zagranicznego sprzyjało sztuczному podnoszeniu cen przez producentów i hurtowników, szczególnie na początku lat 80-tych. W 1881 r. ceny mączki wzrosły w Kijowie do 7,10 rs za pud, w 1882 r. do 8,10 rs. Niespotykaną cenę osiągnęła rafinada: w Petersburgu w 1882 r. notowano 8,80 rs, w 1883 r. 9,50 rs za pud¹. Pewien wpływ na wzrost cen miały też nieurodzaje w latach 1882, 1883 i 1884. Dalszy mechanizm nadprodukcji był prosty². Wobec tak wysokich cen i często kilkudziesięcioprocentowych zysków obszar zasiewów buraczanych zaczął wzrastać: 1881 r. – 243 tys. ha, 1882 r. – 255 tys. ha, 1883 r. – 299 tys. ha, 1884 r. – 318 tys. ha³.

Zwiększony o 30% w ciągu czterech lat obszar plantacji w połączeniu ze wzrostem wydajności cukru, jaki miał miejsce dzięki powszechnemu zastosowaniu systemu dyfuzyjnego, spowodował w Imperium gwałtowny wzrost produkcji: 1881 r. – 266 tys. t, 1882 r. – 286 tys. t, 1883 r. – 310 tys. t, 1884 r. – 347 tys. t, 1885 r. – 482 tys. t, 1886 r. – 429 tys. t. Średnie roczne tempo wzrostu wynosiło w latach 1881–1886 33 tys. t, tj. 11,2%⁴. Pierwsze oznaki zbliżającego się kryzysu pojawiły się w kampanii 1884 r., kiedy

¹ G. Simonenko, *Vyvoznaja premia na sahar i normirovka proizvodstva jego*, Warszawa 1887, s. 7.

² Była to nadprodukcja względna, dająca się rozładować przy odpowiednio niskiej cenie.

³ „Przegląd Techniczny” [dalej w skrócie PT] (t. 30), „Dodatek Cukrowniczy” [dalej w skrócie: Dod.] 1895, nr 17, s. 129.

⁴ *Ibidem*; S. Piotrowski, *Syndykaty przemysłowe*, Warszawa 1893, s. 38–39.

to ceny cukru zaczęły spadać. W 1885 r. za pud płacono jeszcze 4,80 rs; w 1886 r. giełda w Kijowie notowała cenę 2,85 rs z akcyzą, czyli 2 rs za pud bez akcyzy, to jest poniżej kosztów produkcji⁵. Po tej cenie cukier był sprzedawany podobno hurtem wprost z fabryk. Ponad 20 fabryk cukru nie wytrzymało tych cen i zbankrutowało. Spore też straty w kapitale poniosło szereg innych fabryk⁶. Zupełne załamanie w przemyśle cukrowniczym mogło pozbawić państwo poważnego źródła dochodów. toteż rząd pośpieszył cukrownictwu z pomocą. Sądząc, że po spadku produkcji i ustaniu spekulacji ceny wrócą do normy, rozporządzeniem z 1 lipca 1885 r. postanowiono wydać tytułem awansu premie wywozowe w wysokości początkowo 1 rs od puda, a od listopada 1885 r. 0,80 rs od 1 puda cukru wywiezionego za granicę. Premie musiały być zwrócone państwu w ciągu 2 lat. Termin ich wydawania upłynął ostatecznie w lipcu 1886 r.; ogółem wypłacono 6,8 mln rs⁷. Oprócz tego Ministerstwo Skarbu otworzyło cukrownikom w kijowskim kantorze Banku Państwa specjalny kredyt do wysokości 5 mln rs. Jednocześnie polecono komitetowi giełdowemu w Kijowie doprowadzić do porozumienia fabryk w celu rozdzielenia tego kredytu. Wskutek pomocy rządu ceny cukru na rynku wewnętrznym w 1885 r. trzymały się poziomu 3,65 rs za pud (2 rs – cena londyńska, plus 0,80 rs – premia, plus 0,85 rs – akcyza)⁸.

W roku 1886 producenci cukru zwrócili się do rządu z prośbą o przedsięwzięcie środków, by stworzyć i utrzymać normalne warunki fabrykacji. Dowodzili, że cukrownictwu zagraża w przyszłości ciągła nadprodukcja i bez uregulowania wywozu, ceny na rynku krajowym obniżą się do powodującej straty ceny londyńskiej⁹. Ministerstwo Finansów przyjmując, że średnie koszty produkcji puda cukru wynoszą 3,25 rs wraz z akcyzą, zezwoliło w lutym 1887 r. na płacenie akcyzy cukrem. Pud mączki miał być liczony po 3,25 rs, a rafinada po 3,70 rs. Cukrownie, które zalegały z akcyzą i ubiegały się o prolongatę spłaty, mogły oddać skarbowi 100 tys. t cukru. Ministerstwo postanowiło, że cukier ten zostałby wypuszczony na rynek wówczas, gdy cena podniosłaby się do 4 rs za pud¹⁰. Ponieważ chciało na tej opera-

⁵ *Ibidem*; Dwa ruble to w tym czasie cena cukru na rynku londyńskim.

⁶ PT 1892 (t. 29), Dod. 1892, nr 20, s. 123; S. Piotrowski, *Umowa o wywóz cukru za granicę przed sądem*, „Gazeta Cukrownicza” [dalej w skrócie: GC] 1895, nr 29 (t. 4), s. 63.

⁷ Uzupełnienie do noty ministerium skarbu w kwestii konwencji brukselskiej, GC 1902, nr 42 (t. 18), s. 359; S. Piotrowski, *Umowa o wywóz...*, GC 1895, nr 28, s. 43.

⁸ PT 1893 (t. 30), Dod. 1893, nr 17, s. 179.

⁹ S. Piotrowski, *Umowa o wywóz...*, GC 1895, nr 29, s. 61.

¹⁰ *Ibidem*.

cji zbyt dużo zarobić, cukrownie nie oddały mu ani jednej tony. Pozostała zatem jedynie droga unormowania produkcji. Rząd jednak nie chciał brać na siebie uciążliwego obowiązku uregulowania produkcji i handlu poprzez ustanowienie cen minimalnych i maksymalnych. Okólnik ministra finansów z marca 1887 r. zapowiedział zniesienie premii i zawierał opinię, że producenci sami powinni uregulować produkcję i wywóz cukru¹¹. Przy takim stanowisku rządu nie trzeba było długo czekać na porozumienie cukrowni Cesarstwa i Królestwa. W dniu 28 kwietnia 1887 r. 168 cukrowni zawarło przed notariuszem z Kijowa – Scardellim – umowę¹². Zobowiązywała ona do wywiezienia w ciągu roku za granicę państwa 25% cukru wyprodukowanego w kampanii 1886 r. i wypuszczenie na rynek wewnętrzny w produkcji dwóch następnych kampanii tylko takiej ilości cukru, jaką określił wspólnie wybrany komitet. Te ilości miały być obliczone w taki sposób, by roczna produkcja nie przekroczyła 348 tys. t. W kwietniu 1888 r. umowę przedłużono na dwie kolejne kampanie, a w maju 1890 r. na dalsze cztery – do września 1894 r.¹³ Według umowy obowiązek wywozu trwałby dotąd, aż cena kryształu w Kijowie nie osiągnęłaby 4,50 rs za pud, co bez akcyzy stanowi 3,65 rs¹⁴. Po dokonaniu wywozu cukru każda fabryka obowiązana była w terminie 15 dni zawiadomić o tym Biuro syndykatu i złożyć odpowiednie dowody celne. Cukier z danej kampanii musiał być wywieziony do 1 maja. Nie wywiązujące się z umowy cukrownie miały płacić karę w wysokości 2,50 rs od puda niewywiezionego lub wywiezionego z opóźnieniem cukru. Syndykat był pierwszą w państwie oficjalnie istniejącą, choć niezupełnie jawną umową producentów. Sporo danych – warunki wywozu i sprzedaży cukru za granicę, liczba i nazwy cukrowni nie wywiązujących się z umowy, koszty produkcji i zyski cukrowni zjednoczonych – nigdy nie zostało w pełni ujawnionych¹⁵.

¹¹ PT 1893 (t. 20), Dod. 1893, nr 17, s. 129.

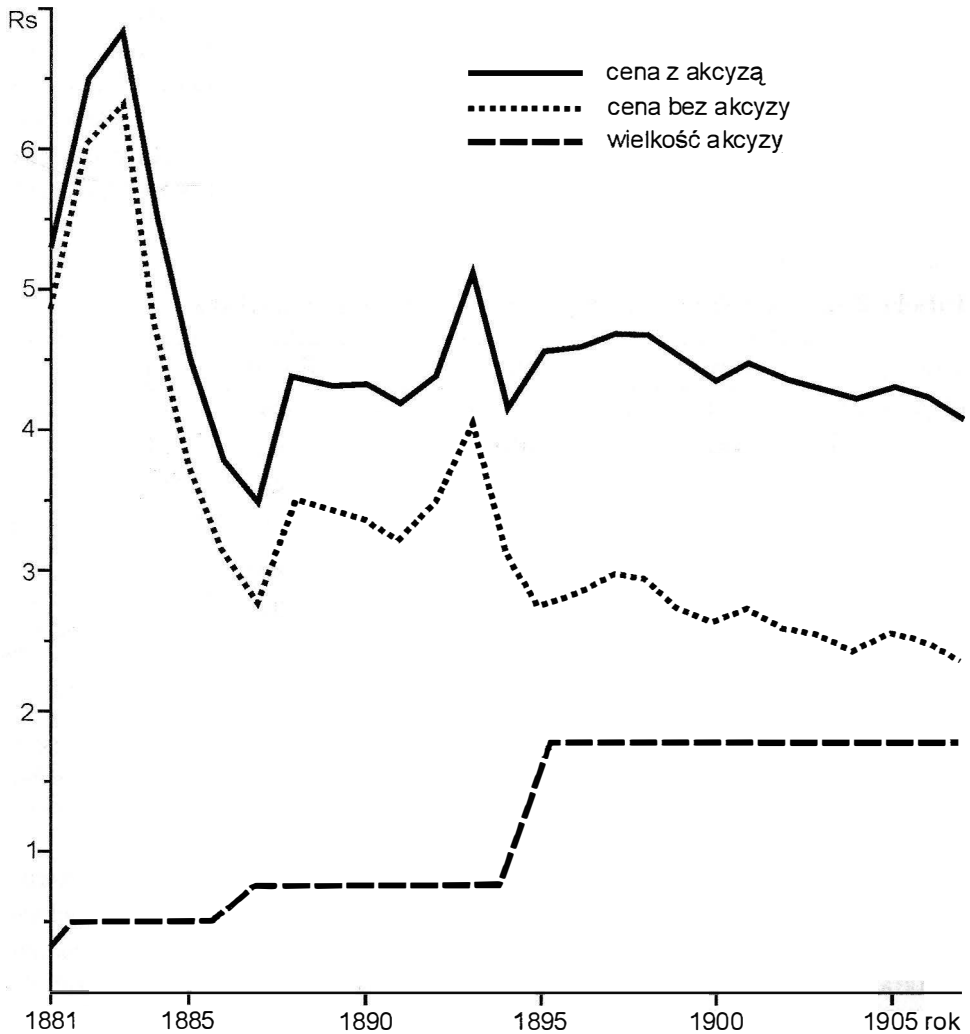
¹² Oprócz określenia „umowa” funkcjonują w literaturze przedmiotu i inne nazwy: „konwencja kijowska”, „syndykat”, „syndykat prywatny”, „zjednoczenie”, „zjednoczenie prywatne”, „kartel”, „monopol”. Natomiast w ówczesnej publicystyce poza terminami „umowa”, „konwencja kijowska”, „zjednoczenie”, „syndykat” występowały też: „samoobrona”, „samonimirówka”, „prywatna samopomoc”.

¹³ S. Piotrowski, *Syndykaty przemysłowe...*, s. 1; tegoż: *Umowa o wywóz...*, GC 1895, nr 29, s. 62, 66.

¹⁴ Przeciwnicy syndykatu widzieli to inaczej: 4,50 rs to cena nie maksymalna zawierająca wywóz, ale minimalna – gdy cena rynkowa spadnie poniżej 4,50 rs następuje rozporządzenie o wywozie celem podniesienia cen cukru.

¹⁵ Głosy domagające się podania tych informacji pojawiły się jeszcze w rok po upadku syndykatu (GC 1896, nr 1 (t. 7), s. 8).

Wykres 1. Średnie roczne rynkowe ceny cukru (kryształu) z akcyzą i bez akcyzy w Imperium Rosyjskim w latach 1881–1907 (w rs za pud)



Na podstawie: AAN, zesp. Związek Zawodowy Cukrowni, sygn. 301.

Syndykat był kierowany przez szesnastu przedstawicieli stanowiących Biuro z siedzibą w Kijowie. Na jego czele stał rosyjski przemysłowiec hr. W. Babrynskij. Drugoplanową rolę w Biurze odgrywał Juliusz Wertheim. W ciągu kilku miesięcy kampanii 1887 r. przystąpiły do porozumienia kolejne cukrownie – ich liczba wzrosła do 191 w 1888 r. Stanowiły one 86% liczby wszystkich fabryk cukru w Imperium, a produkowały 90% cukru. Poza syndykatem pozostało 31 zakładów. Największa liczba cukrowni należała do zjednoczenia w ostatnich latach jego istnienia – ponad 200. Uczestnictwo w umowie nie było przymusowe, a podobno najlepszy interes robiły fabryki doń nie należące. Przez cały okres działalności syndykatu takich cukrowni było od 12 do 48.

Tabela 2. Liczba cukrowni w Imperium należących do syndykatu

Rok	Liczba	% ogółu
1887	171	78
1888	191	86
1889	188	85
1890	193	87
1891	201	89
1892	203	91
1893	206	91
1894	ok. 212	ok. 95

Na podstawie: J. J. Janzull, *Premyslowyje sindikaty*, Peterburg 1895, s. 131; PT 1889 [t. 26], Dod. 1889, nr 3, s. 17, 1890 [t. 27], Dod. 1890, nr 2, s. 15, 1893 [t. 30], Dod 1893, nr 17, s. 130–131; S. Piotrowski, *Syndykaty przemysłowe*, Warszawa 1893, s. 41.

Od początku umowy na „czarnej liście” było kilka cukrowni z Królestwa. W 1886 r. 3 fabryki, w 1890 r. – 4: Łubna i Szreniawa w guberni kieleckiej oraz Mircze i Poturzyn w guberni lubelskiej. W roku następnym także 4 zakłady pozostawały poza umową, tym razem wszystkie z guberni lubelskiej: Mircze, Poturzyn, Kijany i Zakrzówek (tylko jedna lubelska cukrownia – Opole uczestniczyła w porozumieniu). Pierwsze trzy cukrownie już do końca istnienia zjednoczenia znajdowały się na „czarnej liście”. W roku 1892 liczba cukrowni nie uczestniczących była chyba najmniejsza, bo wynosiła 12. Oprócz 3 z Królestwa, 4 takie fabryki pracowały w guberni kurskiej, 4 w woroneskiej, 3 w charkowskiej, 2 w orłowskiej, 1 w podolskiej. Były to w większości cukrownie najmniejsze, dla których ograniczenie i tak niedużej,

a często mało rentownej produkcji, oznaczało ruinę. Syndykat nie uwzględnił dostatecznie interesów mniejszych cukrowni, które dawały w nim $1/5 - 1/6$ produkcji¹⁶.

Normy produkcji nie były stałe, a ich określenie nie było proste. Ponieważ w 1886 r. nie było dokładnych, wiarygodnych danych o produkcji i spożyciu w Rosji i Królestwie, toteż w obliczeniu normy dla każdej cukrowni posłużyła średnia produkcja z ostatnich 5 lat zmniejszona o 33%. Ta zmniejszona produkcja miała odpowiadać w przybliżeniu spożyciu. Wskutek tego cukrownie mające w ostatnich latach produkcję wysoką, otrzymały wysokie normy, inne, np. te, które dotknął nieurodzaj buraków, otrzymywały mniejsze normy. Narzucony więc pułap produkcji często musiał być mocno niesprawiedliwy. Owe niesprawiedliwości próbowano naprawić w czasie kolejnych przedłużeń umowy. W stosunku do niektórych cukrowni brano pod uwagę także moce przerobowe. Spowodowało to powiększenie ogólnej normy produkcji jeszcze o kilka procent. Pomimo tego, do końca pozostały nieprawidłowości w unormowaniu produkcji poszczególnych cukrowni, co było kością niezgody między fabrykami a syndykatem¹⁷.

Zgodnie z umową nadmiar produkcji ponad określoną normę musiał być przez fabryki wywieziony poza granicę państwa. Dowodem wywozu cukru były świadectwa wywozowe, które stały się swoistymi papierami wartościowymi o kursie zbliżonym do straty na jednym pudzie wywożonego cukru. Strata wynikała z różnicy między ceną otrzymywaną na rynku wewnętrznym, a ceną poza granicami kraju regulowaną według ceny w Londynie, największym rynku cukrowniczym w Europie¹⁸. Jednakże korelacja nie była ścisła, bo w grę wchodziło więcej czynników, jak wysokość cła w krajach importujących cukier, kurs rubla srebrnego względem walut zagranicznych lub złota. A i same świadectwa wywozowe, jak wszystkie papiery wartościowe, podlegały prawom rynku (popytu i podaży na giełdzie), co też wpływało na ich cenę. Obieg świadectw wywozowych brał się stąd, że można było wywieźć więcej cukru niż przewidywała norma, a nadmiar wywozu odsprzedać w formie świadectw cukrowni, która nie wywozła wcale lub za mało w stosunku do normy wyznaczonej jej przez syndykat. Było to tzw. prawo ustępstwa i takie operacje były przeprowadzane dość powszechnie. Więcej niż było trzeba

¹⁶ PT 1890 (t. 27), Dod. 1890, nr 2, s. 15, 1893 (t. 30), Dod. 1893, nr 17, s. 131; GC 1893, nr 1, s. 22–23; S. Kempań, *Nowe prądy w organizacji przedsiębiorstw*, Warszawa 1910, s. 31.

¹⁷ PT 1893 (t. 30), Dod. 1893, nr 17, s. 131.

¹⁸ M. Rychter, *Rachunkowość w cukrowni*, Warszawa 1913, s. 42.

wywoziły cukrownie położone bliżej granic państwa. Z południowo-zachodnich guberni Cesarstwa wywożono cukier na południe i wschód, z guberni północnych – na północ. Następnie nadmiar wywozu z niewielkim zyskiem odsprzedawano w postaci świadectw wywozowych cukrowniom położonym w głębi kraju. Wywóz cukru z tychże fabryk byłby droższy o koszty transportu do komór celnych. Gdyby cena za granicą była względnie wysoka, bardziej by się im opłacało wywozić cukier niż kupować świadectwa wywozowe. Wtedy popyt na świadectwa byłby niższy, a ich cena spadałaby. Tak właśnie było np. w kampanii 1895 r. – świadectwa kosztowały po ok. 0,80 rs od puda. Najniższą chyba cenę – kilkanaście kopiejek – osiągnęły w 1909 r. Najwięcej płacono za nie w roku 1894 i 1902 – ok. 1,65 rs. Najczęściej jednak cena wynosiła ponad 1 rs¹⁹. Zatem różne były sposoby wywiązania się z umowy o wywóz. Np. zarząd cukrowni Leśmierz w kampanii 1888 r. miał do wyboru dwie drogi: wywieźć własny cukier w ilości wyznaczonej przez syndykat, tj. 140 t, lub zakupić na tę ilość cukru świadectwa wywozowe. Płacono za nie w tym czasie 2,15 rs za pud (wraz z akcyzą) i strata wynikająca z wykonania zobowiązań byłaby taka sama, niezależnie od wyboru drogi – 1,30 rs na pudzie cukru. Zarząd wybrał drugi sposób zadośćuczynienia umowie. Wywożony był jedynie kryształ, którego produkcja w Leśmierzu była mała i niskiej jakości. Aby doprowadzić ją do właściwego poziomu, cukrownia musiałaby zaniedbać produkcję innych rafinowanych gatunków cukru cieszących się przed świętami dużym popytem²⁰. Można było również część normy wywieźć, a na pozostałą część kupić świadectwa wywozowe. Taką drogę wybrała np. cukrownia Konstancja w kampanii 1890 r. Koszt wywozu własnego cukru wyniósł 20 tys. rs, na resztę zakupiono świadectwa wywozowe za sumę 55 tys. rs. Były to sumy niebagatelne, jeżeli zysk czysty wynosił w tymże roku 83 200 rs²¹.

Planowane i rzeczywiste wielkości wywozu fabryk należących do syndykatu wyglądały następująco (w tys. zł)²²:

¹⁹ GC 1893, nr 5, s. 108; Rok 1895, GC 1895, nr 2 (t. 5), s. 23; (Sprawozdanie z rynków) GC 1902, nr 21 (t. 17), s. 458; (Na dobie) GC 1909, nr (t. 33), s. 130.

²⁰ AP w Płocku, Oddz. w Łęczycy, zesp. Towarzystwo Przemysłowe Leśmierz, 2.

²¹ Sprawozdanie Zarządu Towarzystwa Akcyjnego Fabryki Cukru i Rafinerii [dalej w skrócie: SZTA] Konstancja 1890, Warszawa 1891.

²² Wykonanie zobowiązań wywozowych przez uczestników syndykatu w roku 1893, GC 1895, nr 25 (t. 3), s. 581.

	należało wywieźć	wywieziono
1888	100	94
1889	42	33
1890	90	86
1891	84	112
1892	–	19
1893	162	79

Z sześciu przytoczonych lat trzy pierwsze wykazują niemal równowagę (mały niedobór pokrywany był cukrem z innych okresów fabrykacyjnych, które tu nie są wliczone). W dwóch następnych latach była znaczna przewaga wywozu ponad obowiązującą normę (w 1892 r. obowiązek wywozu był zawieszony). W ostatniej kampanii 1895 r. ten kilkuletni, oparty na umowie system wywozu załamał się, bo wywieziono mniej niż połowę. Z brakującej kwoty 83 tys. t niespożytkowanymi świadectwami wywozowymi z poprzednich lat pokryto 58 tys. t, a 11 tys. t wywieziono na poczet roku poprzedniego. Po uwzględnieniu drobnych zaległości z opóźnień z gwarancją późniejszego wywozu – 2 tys. t, pozostało 11 tys. t, które Biuro Syndykatu uznało za niewykonanie zobowiązań. Z tych 11 tys. t – 2 tys. t uznano za stracone dla wywozu z powodu złego stanu majątkowego właścicieli. W takim położeniu znajdowały się 4 cukrownie, wśród nich jedna z Królestwa – Młynów, która nie wywozła 0,5 tys. t. Osiem cukrowni próbowało się usprawiedliwić z niewywiezionych 4 tys. t. Pozostałe 5 tys. t nie wywozilo 6 cukrowni jawnie gwałcących umowę. Listę tych ostatnich otwierała cukrownia Andruszki niejakiej Baskakowej z zaległością 0,7 tys. t. Wszystkim sześciu fabrykom i trzem z poprzedniej grupy wytoczono procesy sądowe²³.

Przyczyny załamania się wywozu w kampanii 1893 r. powstały już w roku poprzednim, kiedy to niespodziewanie na rynku wewnętrznym zabrakło cukru, a jego ceny osiągnęły dawno nie notowany poziom. Od razu powstało pytanie, czy rzeczywiście nadprodukcja w państwie rosyjskim miała miejsce i czy potrzebne było porozumienie? Część prasy zaatakowała syndykat, winiąc go za „niebywałą drożyznę” cukru. Zwracano przy tym uwagę, że celowo w roku poprzednim, tj. 1891, wywieziono 24,6 tys. t więcej niż nakazywały normy, by w latach następnych podbić ceny cukru na rynku wewnętrznym. Wywóz ponad normę, jakkolwiek miał miejsce, nie mógł być

²³ *Ibidem*, s. 578–579.

zamierzony. Był on spowodowany kilkoma czynnikami, jak: oporny do wiosny 1892 r. zbyt wewnątrz państwa, pomyślniejsze dla cukru w Imperium ułożenie się koniunktur na rynkach zagranicznych i zniesienie (od 1 lipca 1892 r.) granicy celnej między Krajem Zakaukaskim a Persją²⁴. Było prawdopodobne, że w związku z wywozem ponad normę pozostawały wysokie ceny cukru w 1892 r. na rynku wewnętrznym. W lecie 1892 r. w Kijowie dochodziły one do 5,50–5,70 rs za pud. Później nieco spadły, ale w październiku znów podniosły się do 5,30–5,35 rs. Cukrownicy wskazywali na takie przyczyny, jak: nieurodzaj buraków, koniunktura w handlu międzynarodowym, spekulacja i wzrost spożycia²⁵. Przedstawiciele syndykatu uchwalili zawieszenie na okres 1892 r. obowiązkowego wywozu, by ceny nie ustabilizowały się na zbyt wysokim poziomie (5,25–5,50 rs). Obawiano się interwencji rządu w postaci obniżenia cła, bowiem od kwietnia 1886 r. minister skarbu był upoważniony uchwałą Rady Państwa do przedłożenia w Komitecie Ministrów wniosku o obniżenie cła wwozowego na cukier do 1,50 rubla w złocie za pud, gdyby cena targowa cukru doszła w Kijowie i Odessie do 5,50–6,0 rs, a w Petersburgu do 6,0–6,60 rs. Ceny ukształtowały się ostatecznie na nieco niższym poziomie i nie było podstaw do obniżki cła. Jednakże interwencja rządu miała miejsce, choć przybrała inną formę. Na początku listopada 1892 r. car upoważnił ministra skarbu do kupowania cukru na rynkach zagranicznych na rachunek rządu w ciągu kampanii 1892 r. w celu sprzedaży go na rynkach wewnętrznych Cesarstwa. Cukier miał być sprzedawany po cenach odpowiadających cenie białego kryształu za 1 pud: 5,10 rs na stacjach Południowo-Zachodnich Dróg Żelaznych, 5,25 rs w Kijowie, 5,30 rs w Odessie, 5,60 w Moskwie, 5,65 rs w Petersburgu²⁶. Oznaczało to, że ministerstwo ceny te uważa za najlepsze, zapewniające przemysłowi odpowiedni zysk i nie zanadto uciążliwe dla konsumentów. A przecież były one o kilkadziesiąt kopiejek wyższe od cen uznanych przez syndykat za maksymalne (4,65 rs). Po raz kolejny okazało się, że rząd starał się nie zaszkodzić bardzo zyskowej dla skarbu gałęzi przemysłu²⁷.

W grudniu 1892 r. Ministerstwo Skarbu nabyło za granicą i sprzedało w kraju za pośrednictwem Banku Międzynarodowego pierwszą partię cukru.

²⁴ PT 1893 (t. 30), Dod. 1892, nr 3, s. 19.

²⁵ PT 1893 (t. 30), Dod. 1892, nr 7, s. 53; S. Piotrowski, *W sprawie umowy o wywóz cukru*, GC 1894, nr 36 (t. 2), s. 830.

²⁶ PT 1893 (t. 30), Dod. 1892, nr 2, s. 14, Dod. 1892, nr 3, s. 18, Dod. 1892, nr 6, s. 50.

²⁷ Przegląd stanu cukrownictwa w Rosji, GC 1894 (t. 1), s. 583.

1,6 tys. t kryształu sprzedano do przerafinowania petersburskiemu potentatowi rafineryjnemu Koenigowi²⁸. Wraz z napływem zagranicznego cukru wzrastała irytacja w cukrowniczych kołach państwa. Dobrze odzwierciedlały te nastroje cotygodniowe „sprawozdania z rynków” zamieszczane w „Przełędzie Technicznym”. 20 marca 1893 r. pisano: „[...] o ile Bank Międzynarodowy dostarczający towaru zagranicznego na rachunek rządowy nie zakupił wcześniej za granicą tego, co dla spożywców wewnętrznych ma być wprowadzone, to rząd kupując bardzo drogi cukier zagraniczny, zadowolić się będzie musiał bardzo małą różnicą między ceną kosztu cukru, a ceną sprzedaży, niby maleńkim cłem przywozowym [...]”²⁹. W notce z 9 maja 1893 r. czytamy: „[...] spekulanci mając w ręku cukier nie sprzedany pozwolili pod bokiem swoim wychodzić cukrom zagranicznym. Garstka zapalonych tych spekulantów żądała 3, 5, 10 kop. wyżej niż ceny ustanowione przez rząd na daną miejscowość. Rafinerzy więc i kupujący po miastach chcąc nie chcąc obcy towar zamawiać byli zmuszeni [...]”³⁰. 20 lipca 1893 r. sprawozdawca donosił: „cukier zagraniczny wciąż jeszcze napływa. Według ostatnich sprawozdań dowiedziono ilości tak znaczne, że cyfra ogólna przywozu dosięga już około 1 360 tys. pudów (22 tys. t). Przywóz dużych partii dla Koeniga, Woganów i innych potentatów nie daje się usprawiedliwić ani popytem na rafinadę, ani cenami rafinady [...]”³¹. 31 lipca 1893 r. – „Jeszcze trwają dowozy cukru zagranicznego i mimo woli nasuwa się pytanie, dokąd się to wszystko podziewa [...]”³². Nikt nie był w stanie dać na nie dokładnej odpowiedzi. Do końca XIX w. nie było wiadomo, jakie jest rzeczywiste spożycie cukru w państwie rosyjskim. Szacunki oparte były na pośrednich, wycinkowych statystykach, na obserwacjach rynku i przypuszczeniach. Biuro syndykatu określiło spożycie w roku 1885 na 370 tys. t i sądziło, że powiększa się ono corocznie o 8 tys. t³³. Brak cukru na rynku wewnętrznym w roku 1892 i 1893 wprawił w zdumienie zarówno producentów jak i kupców (a chyba również i sfery rządowe), bo przecież od 7 lat walczono z nadprodukcją. „Co za dziwne i niepojęte losu zrzędzenie! [pisano – dop. J.G.] okazuje się, że 23,5 (385 tys. t), a nawet 24 mln pudów (393 tys. t) cukru nie starczy dziś na potrzeby spożywców wewnętrznych [...]”. „[...] czemu przypisać tak

²⁸ PT 1893 (t. 30), Dod. 1893, nr 10, s. 83.

²⁹ PT 1893 (t. 30), Dod. 1893, nr 23, s. 304.

³⁰ PT 1893 (t. 30), Dod. 1893, nr 25, s. 226.

³¹ PT 1893 (t. 30), Dod. 1893, nr 29, s. 272.

³² PT 1893 (t. 30), Dod. 1893, nr 30, s. 284.

³³ S. Piotrowski, *W sprawie umowy...*, GC 1894, nr 36 (t. 2), s. 833.

nagle i nieprzewidziane zwiększenie się spożycia w państwie – powiedzieć trudno. Zdaje się jednak, że fakt ten zaskoczył wszystkich najniespodziewaniej [...]”, „[...] o tym ciekawym i dla nas nie wytłumaczonym zjawisku nie wiedziano i liczyć się z konsumpcją ponad 24 mln pudów żadnego nie miano powodu [...]”, „[...] czy istotnie za spożycie wewnętrzne w ciągu roku można dla Rosji przyjąć cyfrę 26 mln pudów? Już bowiem mamy 24,5 pudów (ponad 400 tys. t) produkcji wewnętrznej. Przywóz zaś przekroczył 1,5 mln pudów (25 tys. t) [...]” – pisał publicysta „Przeglądu Technicznego”³⁴.

Brak towaru na rynku, wzrost cen w pierwszej połowie lat 90-tych (zwłaszcza drożyzna cukru w 1892 r.), załamanie się wywozu w roku 1893 ściągnęły na syndykat ataki z różnych stron. Szczególnie zwracano uwagę na niechlubną rolę, jaką odegrał w wyśrubowaniu i utrzymaniu wysokich cen. Zarzucano mu i to, że podtrzymywał vegetację „zgniłych fabryk” – cukrowni przestarzałych technicznie, niemodernizowanych, niedbale administrowanych, produkujących swój cukier drogo³⁵. Ważniejsze jednak od tych nieprzychylnych opinii były tendencje odśrodkowe i próby wyłamywania się z umowy. Niektóre cukrownie występowały z pretensjami o zbyt małe normy, inne domagały się wynagrodzenia za wyjątkowe straty, jeszcze inne żądały ulg z powodu sąsiedztwa z nowo powstałymi lub nie należącymi do konwencji cukrowniami. A już wszystkich uczestników zjednoczenia zawiodły nadzieje pokładane w „unormowaniu”, tj. utrzymaniu przez regulację sprzedaży odpowiednio wysokiej ceny. Po ośmiu latach istnienia syndykatu znaczna część fabryk, głównie mniejszych i średnich, nie osiągnęła – ich zdaniem – dostatecznych zysków, a nawet ostatnią kampanię zamknęła ze stratami. Winą za takie położenie cukrownictwa obciążano część fabryk, które wobec niskich cen cukru za granicą nie wypełniły swoich zobowiązań wywozowych, co spowodowało spadek cen³⁶. Pod naciskiem firm, które poniosły ofiarę wywozu, Biuro syndykatu wytoczyło proces dziewięciu cukrowniom, zalegającym z wywozem. Pierwsza z tych spraw, z właścicielką cukrowni Andruszki – Baskakową, rozpatrywana była w marcu 1895 r. w kijowskim sądzie okręgowym. Najważniejszą kwestią, jaka stanęła na porządku procesu, była moc prawna samej umowy. Rzecz się sprowadzała do pytania: na

³⁴ PT 1893 (t. 30), Dod. 1892, nr 1, s. 1–2, Dod. 1892, nr 3, s. 17–19, Dod. 1893, nr 30, s. 284.

³⁵ GC 1895, nr 21 (t. 3), s. 495; Ostra polemika dotycząca roli syndykatu toczyła się między „Warszawskim Dziennikiem” i „Słowem” (GC 1894, t. 2, s. 976–979).

³⁶ SZTA Łyszkowice 1894, Warszawa 1895; PT 1893 (t. 30), Dod. 1893, nr 17, s. 131; S. Piotrowski, *W sprawie umowy...*, GC 1894, nr 36 (t. 2), s. 836; tegoż, *Umowa o wywóz...*, GC 1895, nr 28 (t. 4), s. 42; tegoż, *Syndykaty przemysłowe...*, s. 36–37.

ile uczestnicy umowy mogli być zmuszeni na drodze sądowej do wykonania zobowiązań na siebie przyjętych? Odpowiedź nie była trudna. W rosyjskim ustawodawstwie jedynie dwa paragrafy (w prawie karnym) poświęcone były podobnym umowom. § Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych Cesarstwa Rosyjskiego brzmiał: „Za znowę, umowę lub inne porozumienie się (stačku zdelku ili drugoe sogłačenie) handlujących celem podniesienia cen środków żywności (predmetov prodovolstvija) winni ulegają karom [...]”. Natomiast § 1180 tego Kodeksu zaczynał się od słów: „Za znowę handlujących lub przemysłowców – celem podniesienia cen nie tylko środków żywności ale i innych niezbędnych towarów (neobhodimoi potrebnosti) [...]”³⁷. Oba paragrafy mogły służyć stronie skarżącej zjednoczenie, ale proces nie wyjaśnił – sąd nawet nie próbował tego rozstrzygnąć – czy mogły się one odnosić do umowy o wywóz cukru. Natomiast w tym wypadku stroną skarżącą był syndykat i nie mogły one stanowić podstawy do dochodzenia jego roszczeń na drodze sądowej. Okazało się, że brak specjalnego ustawodawstwa nie przeszkodził istnieniu czegoś, co ustawodawstwo powinno było regulować. Wyrok sądu uchylił skargę Biura syndykatu z powodów formalnych: niedostatecznego uprawnienia przedstawicieli do wnoszenia skarg sądowych w imieniu wszystkich uczestników umowy. Według samej umowy przedstawiciele mogli działać w stosunku do osób trzecich po wydaniu przez pozostałych uczestników umowy plenipotencji. A rzecz w tym, że plenipotencje nie zostały wydane³⁸. Po zakończeniu przez Biuro apelacji – już po upoważnieniu przez przedstawicieli zjednoczenia – sprawę rozpatrywał sąd drugiej instancji, który także uchylił skargę syndykatu (w międzyczasie zaskarżona cukrownia Andruszki spłonęła). Ostatnia instancja, do której Biuro się odwołało – senat – po rozpatrzeniu sprawy w styczniu 1897 r. „pozostawił skargę powodów bez skutku”³⁹. Nie miało to już w tym czasie praktycznego znaczenia, ponieważ zjednoczenie cukrowni rozpadło się parę lat wcześniej. Powstała po syndykacie próżnię próbowało wypełnić Wszechrosyjskie Stowarzyszenie Cukrowników – nowa organizacja założona w czerwcu 1897 r. Przystąpiło do niej 189 cukrowni, tj. 4/5 istniejących w Imperium. Z Królestwa udział zgłosiły 43 fabryki spośród 44. Reprezentowali je w kilkunastoosobowym zarządzie

³⁷ GC 1895, nr 28 (t. 4), s. 42; S. Piotrowski, *Umowa o wywóz...*; GC 1895, nr 28 (t. 4), s. 42; tegoż, *Syndykaty przemysłowe...*, s. 36–37.

³⁸ GC 1895, nr 28 (t. 4), s. 41, nr 29, s. 70–71.

³⁹ GC 1895, nr 36 (t. 4), s. 235, nr 38; 1895, nr 1 (t. 5), s. 3; 1897, nr 17 (t. 7), s. 399; 1897, nr 19 (t. 7), s. 447.

Jan Bloch, Juliusz Wertheim, Józef Natanson i Edward Jantzen. Stowarzyszenie otworzyło w Kijowie Biuro. Do najbardziej widocznych działań stowarzyszenia należało organizowanie statystyki i wydawnictw cukrowniczych oraz częste starania w Petersburgu o korzystniejszą dla cukrownictwa politykę ekonomiczną⁴⁰.

Rządowe unormowanie

Już od pewnego czasu szukano gwarantowanego prawem uregulowania sprzedaży, a pośrednio i produkcji cukru. Powrócono do odrzuconego w połowie lat 80-tych rządowego projektu unormowania w cukrownictwie. Przedstawiciele rozpadającego się syndykatu przeprowadzili ze sferami rządowymi szereg rozmów, które spowodowały powołanie specjalnej komisji mającej zbadać położenie cukrownictwa i środki zapobiegające „kryzysowi”. Komisja, obradująca w maju 1895 r., uważała, że jedynym środkiem mogącym uregulować nadprodukcję cukru może być ograniczenie podaży na rynku wewnętrznym. By to ograniczenie nie spowodowało jednak nadmiernego podrożenia cukru, miało być ono połączone z ustaleniem ceny maksymalnej i obowiązkiem robienia z części produkcji zapasów, którymi można byłoby regulować podaż i cenę. W ślad za tymi ustaleniami, w lipcu 1895 r. rozporządzono utworzenie zapasu cukru (82 tys. t) z kampanii 1895 r. Ostatecznie postanowiono jednak ilość tę zmniejszyć do 41 tys. t. Cenę maksymalną ustalono na 4,75 rs w miesiącach wrzesień-grudzień i 5 rs w miesiącach stycznia-sierpień. Miała to być cena notowana na giełdzie w Kijowie, a uzyskana za biały kryształ na stacjach Południowo-Zachodnich Dróg Żelaznych. Rozporządzenie obowiązywało tymczasowo do połowy września 1895 r.⁴¹ Rynek cukrowy Cesarstwa i Królestwa wyczekiwał przez kilka miesięcy, czy w ślad za tymi wstępnymi rozporządzeniami rząd podejmie dalsze kroki. „Beczku cukru ponad potrzebę nikt nie kupi, tak słabe jest usposobienie i taki brak zaufania, by się ceny utrzymały” – pisano na początku maja w sprawozdaniu do „Gazety Cukrowniczej” z rynku warszawskiego. W końcu maja sprawozdawca donosił: „Ruch zniżkowy [cen – dop. J.G.] powstrzymany zo-

⁴⁰ *Nowa organizacja*, GC 1897, nr 45 (t. 8), s. 413–416; 1897, nr 51 (t. 8), s. 592; T. R. [Tadeusz Rutkowski], *Z narad pierwszego zebrania Wszelchrosyjskiego Stowarzyszenia Cukrowników*, GC 1897, nr 52 (t. 8), s. 560; *Działalność Zarządu Wszelchrosyjskiego Stowarzyszenia Cukrowników za rok 1898*, GC 1898, nr 26 (t. 11), s. 519–520.

⁴¹ Rok 1895, GC 1895, nr 1 (t. 5), s. 4–5.

stał, jak się zdaje, wiadomościami o środkach przedsięwziętych przez rząd w celu przyścia z pomocą przemysłowi cukrowniczemu”. Kolejna relacja z czerwca mówiła już o lekkim wzmocnieniu rynku pod wpływem „wiadomości o zamierzonej akcji rządowej”⁴². Tymczasem 2 grudnia została zatwierdzona właściwa ustawa normująca obrót cukrem (na najbliższe lata) w państwie rosyjskim. Prawo obowiązywało wszystkie cukrownie, a więc było to swego rodzaju przymusowe skartelizowanie przemysłu cukrowniczego. Według tego prawa wyjście cukru z fabryki podlegało ściśle określonym normom. Przede wszystkim oznaczano ilość cukru przeznaczonego na rynek wewnętrzny w danym roku fabrykacyjnym, cenę maksymalną na tym rynku oraz wielkość zapasu (tzw. zapasu nietykalnego), którego bez specjalnego rozporządzenia nie wolno było naruszyć. Z nadmiaru, tj. z produkcji danej kampanii (plus ewentualnie cukier z kampanii poprzednich) pomniejszonej o ilości przeznaczone na spożycie wewnętrzne pozostawała pewna część cukru, którą nazwano zapasem swobodnym. Zapas swobodny także należało magazynować w fabryce, ale bez bezwzględnego zakazu wprowadzania na rynek wewnętrzny. W sytuacji wypuszczenia cukru z tego zapasu na rynek państwa pobierany był, oprócz zwykłej akcyzy, dodatkowy podatek wyrównujący różnicę między cenami cukru w kraju a ceną towaru wywożonego za granicę. Ustanowiono go w wysokości takiej jak akcyza, tj. 1,75 rs od puda cukru. Tak więc zapas swobodny plus zapas nietykalny dawały w sumie nadmiar, który był obliczany proporcjonalnie do produkcji każdej cukrowni pomniejszonej o 983 t. Czyli na spożycie przeznaczone było z każdej cukrowni 983 t oraz jakiś zmienny procent produkcji proporcjonalny do jej wielkości. Im większa była produkcja, tym więcej cukru można było wypuścić na rynek wewnętrzny⁴³.

Prawo z 2 grudnia 1895 r. wprowadzono na czas nieokreślony, aż do zmian lub odwołania. Zmiany i uzupełnienia, które miały miejsce w latach późniejszych były nieliczne i drugorzędne. Najważniejsze dotyczyły sposobu i trybu obliczania nadmiarów i wymiany norm między cukrowniami. Np. aktami wykonawczymi wprowadzono wymiany świadectw wywozowych między cukrowniami, co ukróciło spekulację nimi silnie rozwiniętą za czasów syndykatu. W związku z tym powstał też zwyczaj odstępstwa prawa wypuszczania swobodnego cukru na rynek wewnętrzny. Cukrownie Cesarstwa i Królestwa

⁴² GC 1895, nr 31 (t. 4), s. 120, nr 35, s. 187, nr 35, s. 211.

⁴³ *Uregulowanie przemysłu cukrowniczego*, GC 1895 (t. 5), s. 225–227; Rok 1895, GC 1895, nr 1 (t. 5), s. 4; GC 1898, nr 39 (t. 10), s. 288; *W kwestii unormowania przemysłu cukrowniczego*, GC 1895, nr 15 (t. 5), s. 288–289.

korzystały powszechnie z jednej i drugiej możliwości. Cukrownie Królestwa odstępowały i nabywały prawa wypuszczania towaru od cukrowni nie tylko z guberni podolskiej, kijowskiej i wołyńskiej, ale czernihowskiej, charkowskiej, kurskiej, tombawskiej, besarabskiej. Np. w 1897 r. Lublin odstąpił prawo wypuszczenia cukru 7 cukrowniom i również od 7 fabryk takie prawo przyjął; Klemensów odstąpił 11 fabrykom, a przyjął od 5; w 1907 r. Lublin odstąpił prawo 11, a przyjął od 17 cukrowni; Częstocice odstąpiły 1, a przyjęły od 13... itd. Trudno w tej powszechnej wymianie dopatrzeć się jakiejś prawidłowości. Jak się wydaje, decydowało tu dążenie do jak najkorzystniejszej lokaty towaru na rynku wewnętrznym i zagranicznym, a prawo ustępstwa stanowiło możliwość wyboru rynku⁴⁴.

Tabela 3. Podział cukru na kategorie w Imperium Rosyjskim w latach 1895–1897

Rok	Ogółem cukru ^{a)}		Wypuszczono na rynek wewnętrzny		Zaliczono do nadmiarów		Zapas nietykalny	
	w tys. t	% produkcji	w tys. t	% ogółu	w tys. t	% ogółu	w tys. t	% nadmiarów
1895	696	106,7	418	60,0	278	40,0	40	14,4
1896	727	114,1	500	68,8	227	31,2	40	17,6
1897	756	115,2	541	71,6	215	28,4	20	9,3

^{a)} była to produkcja w danej kampanii powiększona o ilość cukru pochodzącego z kampanii poprzedniej; na mocy prawa z grudnia 1895 r. każda cukrownia miała możliwość zaliczenia części nadmiarów do produkcji okresu przyszłego.

Na podstawie: Normy produkcji cukru w kamp. 1898, GC 1898, nr 51 (t. 10), s. 542; GC 1901, nr 1 (t. 15), s. 1; 1901, nr 21 (t. 15), s. 489; 1901, nr 33 (t. 16), s. 133; 1901, nr 44 (t. 16), s. 477; 1901, nr 47 (t. 16), s. 457.

Zatwierdzone przez cara decyzje Komitetu Ministrów z grudnia 1895 r., października 1896 r. i z lipca 1897 r. zezwalały na wypuszczanie na rynek wewnętrzny w roku 1895 – 418 tys. t, w roku 1896 – 450 tys. t, w roku 1897 – 508 tys. t. Rozmiary zapasu nietykalnego we wszystkich trzech latach określano na 41 tys. t⁴⁵. Uznano również, że ceny maksymalne będzie

⁴⁴ AP w Lublinie, zesp. Lubelski Gubernialny Zarząd Akcyzy, sygn. 417, 425, 428; AP w Kielcach, Oddz. w Starachowicach, zesp. Częstocickie Towarzystwo Fabryk Cukru, sygn. 42; AP w Toruniu, Oddział we Włocławku, zesp. Cukrownia Dobre, sygn. 21; GC 1898, nr 39 (t. 10), s. 288.

⁴⁵ GC 1898, nr 39 (t. 10), s. 292; Rok 1898, GC 1898, nr 1 (t. 11), s. 3.

się oznaczało dla kryształu białego, według cen którymi regulowano w państwie rosyjskim ceny innych rodzajów cukru. Ustanowiono podwójne ceny maksymalne: jedna na czas od początku okresu fabrykacyjnego do stycznia, druga, nieco wyższa z powodu kosztów magazynowania i unieruchomienia kapitału, od stycznia do końca roku fabrykacyjnego. Zgodnie z powyższym Komitet Ministrów określił następujące ceny maksymalne: w okresie fabrykacyjnym 1895 do stycznia 1896 r. – 4,75 rs, od stycznia – 5 rs za pud białego kryształu. W następnym okresie fabrykacyjnym odpowiednio – 4,65 rs i 4,90 rs⁴⁶. W kolejnych latach ceny stopniowo malały i często nie miały wpływu na ceny wolnorynkowe mimo groźby wypuszczenia na rynek kolejnych partii zmagazynowanego cukru. Jesliby w transakcjach zawieranych na rynku kijowskim *loco* stacje Południowo-Zachodnich Dróg Żelaznych i Terespolskiej ceny białego kryształu utrzymywały się przez dwa tygodnie na wyższym poziomie, wówczas minister skarbu mógł zezwolić na wypuszczenie na rynek wewnętrzny cukru z zapasu swobodnego lub nietykalnego⁴⁷.

Już w chwili wprowadzania „normirowki” sytuacja na cukrowych rynkach zaczęła się radykalnie zmieniać. W końcu listopada 1895 r. sprawozdawca „Gazety Cukrowniczej” donosił z rynku warszawskiego: „[...] po długiej ciszy zapanował ruch i ożywienie przy cenach wzrastających niemal z dniem każdym [...] płaci się teraz 4,30–4,35 rs [za pud – dop. J.G.], a jeszcze 2–4 tygodnie temu – 3,90 rs”. Przesyłane nieregularnie w kolejnych miesiącach i latach kolejne sprawozdania były równie, niekiedy jeszcze bardziej pomyślne⁴⁸: styczeń 1896 r. – „miniony tydzień był wielce pomyślny, ożywiony dla rynków cukrowych [...] u nas znów towar poszukiwany [...] płacono kryształy 4,75–4,80 rs na stacjach [Królestwa – dop. J.G.] czyli w stosunku ok. 4,80–4,85 rs franco Warszawa [...]. Towaru wywozowego do Cesarstwa brak zupełny”; luty 1896 r. – „wszędzie mocne i pomyślne położenie. U nas kryształy na stacjach poszukiwane i płacono w stosunku 4,85 rs i wyżej franco Warszawa. Rafinady poszukiwane na wywóz do Persji”; grudzień 1897 r. – „pomimo wypuszczenia [z powodu przekroczenia ceny ma-

⁴⁶ *Normy produkcji cukru w kampanii 1898*, GC 1898, nr 51 (t. 10), s. 544; GC 1898, nr 50 (t. 10), s. 507–508.

⁴⁷ *Ibidem*; Po raz pierwszy minister skarbu skorzystał ze swych uprawnień w październiku 1898 r., kiedy ceny cukru przekroczyły cenę kresową 4,50 rs. Spowodowało to dwukrotną emisję cukru na rynek wewnętrzny w łącznej ilości 25 tys. t. W wyniku interwencji ceny spadły do 4,45 rs (Rok 1899, GC 1899, nr 1 (t. 13), s. 4).

⁴⁸ GC 1895, nr 9 (t. 5), s. 200; 1896, nr 17 (t. 5), s. 388; 1896, nr 20 (t. 5), s. 460; 1898, nr 14 (t. 9), s. 300; 1898, nr 16 (t. 9), s. 345; 1898, nr 40 (t. 10), s. 311; 1898, nr 4 (t. 11), s. 79; 1899, nr 1 (t. 13), s. 23.

ksymalnej – dop. J.G.] połowy zapasu nietykalnego na rynek, usposobienie nie osłabło i chęć do kupna z jednej strony, a popyt na towar z drugiej strony są znaczne”; styczeń 1898 r. – „ceny wciąż utrzymują się mocno, co wywołało dalsze wypuszczenie zapasu nietykalnego [...]”; lipiec 1898 r. – „obroty kryształem bieżącej kampanii ożywiły się na rynkach Cesarstwa [...]”; październik 1898 r. – „cukier drożeje, świadectwa wywozowe spadają w cenie z dnia na dzień”; październik 1899 r. – „miasto [Warszawa – dop. J.G.] jest bez cukru. Tylko kostki są jeszcze w dostatecznym zapasie. Rafinada wyczerpana, kryształu i mączki są drobne resztki w paru zaledwie składach [...]. Warszawa skupuje zmiotki i zeszkrobki składów hurtowych płacąc chętnie po 4,75 i 4,80 rs za kryształ i mączkę, byleby udało się cokolwiek dostać towaru”.

Tabela 4. Urzędowe maksymalne ceny cukru (kryształu) w Imperium Rosyjskim w latach 1895–1901 i 1910 (w rs za pud)

Rok	Cena	
	od października do stycznia	od stycznia do października
1895	4,75	5,00
1896	4,65	4,90
1897	4,60	4,80
1898	4,50	4,70
1899	4,45	4,65
1900	4,40	4,60
1901	4,35	4,50
1910	4,10	4,20

W drugiej połowie 1900 r. sytuacja na rynkach cukrowych zaczęła się pogarszać. Sprawozdawca „Gazety Cukrowniczej” donosił wówczas z rynku warszawskiego⁴⁹: połowa sierpnia 1900 r. – „Cena kryształu zaledwie zawahawszy się w Kijowie nie spadła poniżej poziomu kresowego. Wywołało to w niespełna dwutygodniowym odstępie czasu, drugą półmilionową emisję cukru na rynek. Ceny spadły nieco”; koniec września 1900 r. – „Na rynku

⁴⁹ GC 1900, nr 45 (t. 14), s. 443; 1900, nr 46 (t. 14), s. 463; 1900, nr 51 (t. 14), s. 583; 1900, nr 6 (t. 15), s. 156; 1901, nr 2 (t. 17), s. 44.

z kryształem u nas popłoch, bieg na oślep przed jakimś niebezpieczeństwem urojonym, a prawdopodobnie przed brakiem gotówki na trzymanie zakupionego na lichą spekulację towaru, którego podaź nagle przewyższyła popyt”; listopad 1900 r. – „Obniżka ceny świadectw wywozowych tamuje ujście z towarem za granicę”; październik 1901 r. – „Silne zaofiarowanie kryształu gotowego z krótkim terminem dostawy oddziało niekorzystnie na usposobienie rynku [...]. Jeśli tendencja zniżkowa tak dalej pójdzie, to wkrótce ceny nasze unormują się daleko niżej cen kijowskich – fakt osobliwy, który podczas ubiegłych lat jeszcze nigdy nie miał miejsca”.

Tak więc państwowe unormowanie produkcji zapewniło cukrownictwu Imperium równe pięć lat niezwykle pomyślnych warunków ekonomicznych. Ten okres – szczyt polityki protekcyjnej wobec przemysłu cukrowniczego – był jednym z najbardziej dynamicznych okresów rozwoju cukrownictwa w Cesarstwie i Królestwie. Obszar zasiewów buraczanych wzrósł w państwie rosyjskim z ok. 306 tys. ha w 1892 r. do 598 tys. ha w 1902 r., czyli o 95%. W 1898 r. państwo rosyjskie z obszarem plantacji wynoszącym 437 tys. ha wysunęło się na czoło krajów produkujących cukier z buraków (drugą pozycję z obszarem 426 tys. ha zajmowały Niemcy).

Ta bardzo dynamiczna w Imperium tendencja wzrostu była w Europie wyjątkiem, bo w Niemczech, Austro-Węgrzech i Francji obszar zasiewów buraczanych w tych latach zmalał lub utrzymywał się na stałym poziomie. Produkcja cukru w całym państwie rosyjskim wzrosła z 573 tys. t w 1854 r. do 1 069 tys. t w 1902 r. (o 86%), natomiast w Królestwie Polskim w tych latach z 95 tys. t do 158 tys. t (o 60%). W tymże okresie wybudowano w Kongresówce 12 nowych cukrowni; tym samym ich liczba zbliżyła się, tak jak przed półwiekiem, do pięćdziesięciu. Było to wszystko możliwe dzięki niespotykanemu dotąd wzrostowi spożycia cukru w Imperium.

Prawo z 2 grudnia 1895 r. nie zlikwidowało nadprodukcji ani jej nie ograniczyło, do czego zostało przecież powołane. Wprost przeciwnie, unormowanie stwarzało szczególnie dla dużych cukrowni możliwości rentownego zwiększenia produkcji cukru. Obowiązek przechowywania lub wywozu cukru ciążył na wszystkich cukrowniach jednakowo, a więc i na takich, które nie zwiększyły swojej produkcji. W wyniku unormowania w najgorszej sytuacji znalazły się cukrownie małe i średnie, a takie właśnie przeważały w Królestwie Polskim. Było ono też z tego względu w najbardziej niekorzystnym położeniu spośród wszystkich regionów cukrowniczych państwa rosyjskiego.

Zasady unormowania były najpierw nieśmiało, a potem coraz częściej krytykowane. Proponowane zmiany sprowadzały się głównie do tego, by normy dla każdej cukrowni obliczano nie po, ale przed kampanią i by były

one oparte nie na wysokości produkcji, ale na korygowanej corocznie sile wytwórczej. Wówczas cukrownie, które nie zwiększały swojej produkcji, byłyby pewne, że na rynek wewnętrzny nie wypuszczą cukru mniej niż w roku poprzednim. Proponowane zmiany spowodowałyby i to, że zawczasu każda fabryka miałaby określoną normę cukru, jaką może wypuścić na ten rynek, a żadnej z fabryk nie groziłaby ewentualność wywozu za inne cukrownie. Wszystko to mogłoby usprawnić istniejący system unormowania nadprodukcji; nie zmieniłoby jednakże podstawowej zasady, że zakład produkujący 1 tys. t musiałby wywozić swój cukier tak jak fabryka dająca 5 tys. t. A przecież właśnie duże zakłady powodowały nadprodukcję, a w konsekwencji – przymus wywozu. Nieśmiałe głosy, by cukrownie małe i średnie mogły mieć prawo sprzedaży całej produkcji na rynku wewnętrznym przechodziły bez echa⁵⁰.

Wywóz cukru

Moralne zobowiązanie cukrowni w okresie trwania syndykatu do wywozu pewnej części produkcji za granicę po 1895 r. przybrało formę prawną z groźbą płacenia podwójnej akcyzy od niewywiezionego towaru. W warunkach silnego protekcjonizmu nadprodukcja nie zmniejszyła się mimo wzrastającego tempa spożycia. W latach 1885–1907 średnio 18% produkcji usuwano co rok z granic Imperium. Jak dużą rolę odegrało w wywozie państwowe unormowanie świadczy porównanie: w ciągu 10 lat poprzedzających unormowanie wywożono rocznie z Imperium średnio 89 tys. t, a w ciągu 10 lat po 1895 r. średni roczny wywóz wzrósł do 160 tys. t. Nagły wzrost wywozu nastąpił w kampanii 1895 r., ale i w roku 1894 wywieziono niespodziewanie dużo cukru, bo 85 tys. t, pomimo niepomyślnego dla syndykatu wyniku procesu z cukrownią Andruszki. Na taki poziom wywozu wpłynął wzrost cen na rynkach zagranicznych spowodowany słabym urodzajem buraków w państwach zachodnich; w roku 1893 Niemcy, Austro-Węgry, Francja, Belgia i Holandia wyprodukowały ogółem 3 mln t cukru, tj. o cały milion mniej niż w 1892 r.⁵¹ W pierwszym roku unormowania wywóz cukru z Imperium osiągnął największy do tego czasu pułap 182 tys. t (przypadkową, ale

⁵⁰ W., *Głosy z powodu expiracji prawa z dn. 2 grudnia 1895 r.*, GC 1898, nr 16 (t. 9), s. 3 33; 1899, nr 28 (t. 12), s. 22, 26; T. Osiński, *Parę słów w sprawie repartycji nadmiarów cukru*, GC 1899, nr 50 (t. 12), s. 478.

⁵¹ Rok 1895, GC 1895, nr 2 (t. 5), s. 23.

dużą rolę odegrał tu wzrost o 30–40% cen na rynkach zagranicznych w okresie grudzień 1895 – kwiecień 1896 na wieść o powstaniu na Kubie i zmniejszeniu zbiorów trzciny cukrowej). Z tego wysłano do Anglii – 45,6%, do Włoch – 30,6%, do Francji – 19,2%, do Turcji – 3,6%, do Finlandii – 1,0%⁵². Do Anglii i Włoch posyłano cukier pod postacią białej i żółtej mączki, do Persji szła przeważnie rafinada. w ogóle w cukrze wywożonym na rynki wschodnie było 80–60% (odsetek malał) rafinady, podczas gdy w cukrze wysyłanym na Zachód przeważał kryształ. Tam, gdzie cukier był produktem masowego spożycia zadowalano się gatunkami tańszymi.

Tabela 5. Wywóz cukru z Imperium Rosyjskiego w latach 1881–1907

Rok	Wywieziono			Rok	Wywieziono		
	w tys. t	% produkcji	przez granicę europejską (% ogółu wywozu)		w tys. t	% produkcji	przez granicę europejską (% ogółu wywozu)
1881	0,3	0,1	56	1895	182,0	28,0	54
1882	1,8	0,6	82	1896	121,0	19,0	76
1883	1,8	0,5	29	1897	141,0	21,0	51
1884	3,7	1,1	30	1898	98,0	14,0	71
1885	127,0	27,0	95	1899	189,0	24,0	77
1886	57,0	13,0	78	1900	161,0	20,0	78
1887	69,0	18,0	69	1901	137,0	14,0	86
1888	112,0	24,0	57	1902	197,0	18,0	–
1889	33,0	8,0	63	1903	189,0	18,0	–
1890	87,0	18,0	66	1904	187,0	22,0	–
1891	112,0	24,0	86	1905	47,0	5,0	–
1892	22,0	6,0	69	1906	129,0	10,0	–
1893	84,0	14,0	71	1907	297,0	24,0	–
1894	85,0	15,0	49				

Na podstawie: AAN, zesp. Związek Zawodowy Cukrowni, sygn. 301 (tabl. XXXIV); R. R., *Fabrykacja cukru w państwie rosyjskim w roku 1887*, PT 1890 (t. 27), Dod. 1890, nr 16, s. 115; *Ustanowienie akcyzy dodatkowej od cukru rafinowanego*, PT 1890 (t. 27), Dod. 1890, nr 23, s. 150; *Wykonanie zobowiązań wywozowych przez uczestników syndykatu w roku*

⁵² W., (*Sprawozdanie z rynków*), GC 1899, nr 48 (t. 12), s. 440; GC 1896, nr 17 (t. 5), s. 388; Rok 1896, GC 1896, nr 1 (t. 7), s. 3.

1893, GC 1895, nr 25 (t. 3), s. 581; *Normy produkcji cukru w kamp. 1898*, GC 1898, nr 51 (t. 10), s. 541–542; *Uzupełnienie do noty ministerium skarbu w kwestii konwencji brukselskiej*, GC 1902, nr 42 (t. 18), s. 362; *Konwencja brukselska i przemysł cukrowniczy rosyjski*, GC 1902, nr 25 (t. 17), s. 550.

Wywóz cukru z państwa rosyjskiego za granicę powodował, według samych cukrowników, zawsze straty, bowiem cena cukru (bez akcyzy) na rynkach wewnętrznych była wyższa od ceny, jaką otrzymywano za granicą⁵³. Strata na 1 pudzie cukru wahała się w granicach 1,65–0,80 rs.

W miarę sprawnie wywóz przebiegał jedynie przy cenie świadectwa wywozowego do 1 rs. Rzecz jasna, była to strata względna, bo wyrażająca nie przewagę kosztów produkcji nad ceną, ale zysk osiągnięty z transakcji zagranicznych w porównaniu z zyskiem możliwym do osiągnięcia na rynku wewnętrznym⁵⁴. Jednak cena krajowa sztucznie podniesiona przez syndykata, a później państwowe unormowanie niewiele miała wspólnego z rzeczywistymi kosztami produkcji i zawierała w sobie spory zysk. Określenie strat na takiej podstawie fałszowało obraz rentowności przemysłu cukrowniczego. W 1902 r. cukrownicy wyliczyli w ten sposób, że na wywozie w latach 1895–1902 stracili 52 mln rs⁵⁵. Ale też branie ceny londyńskiej za podstawę obliczania zyskowności wywozu, czy w ogóle cukrownictwa było skrajnością nie liczącą się z realiami produkcji cukrowniczej w Imperium. Tak postępowała od końca XIX w. część publicystyki, krytycznie patrząca na – jej zdaniem – ogromne zyski osiągane w przemyśle cukrowniczym. Podobnie też zrobił B. Waśniewski obliczając, że w 1893 r. cukrownictwo w państwie rosyjskim nie poniosło strat, lecz osiągnęło zyski w wysokości 26 mln rs⁵⁶. Rentowność wywozu należałoby określić w oparciu o rzeczywiste koszty produkcji, faktem bowiem było, że cukrownie rosyjskie i Królestwa nie były w stanie produkować cukru taniej niż fabryki niemieckie, francuskie czy austriackie. Według statystyk niemieckich przeciętny z dwóch lat 1890 i 1892 koszt produkcji 1 puda cukru (bez procentów od kapitałów i amortyzacji)

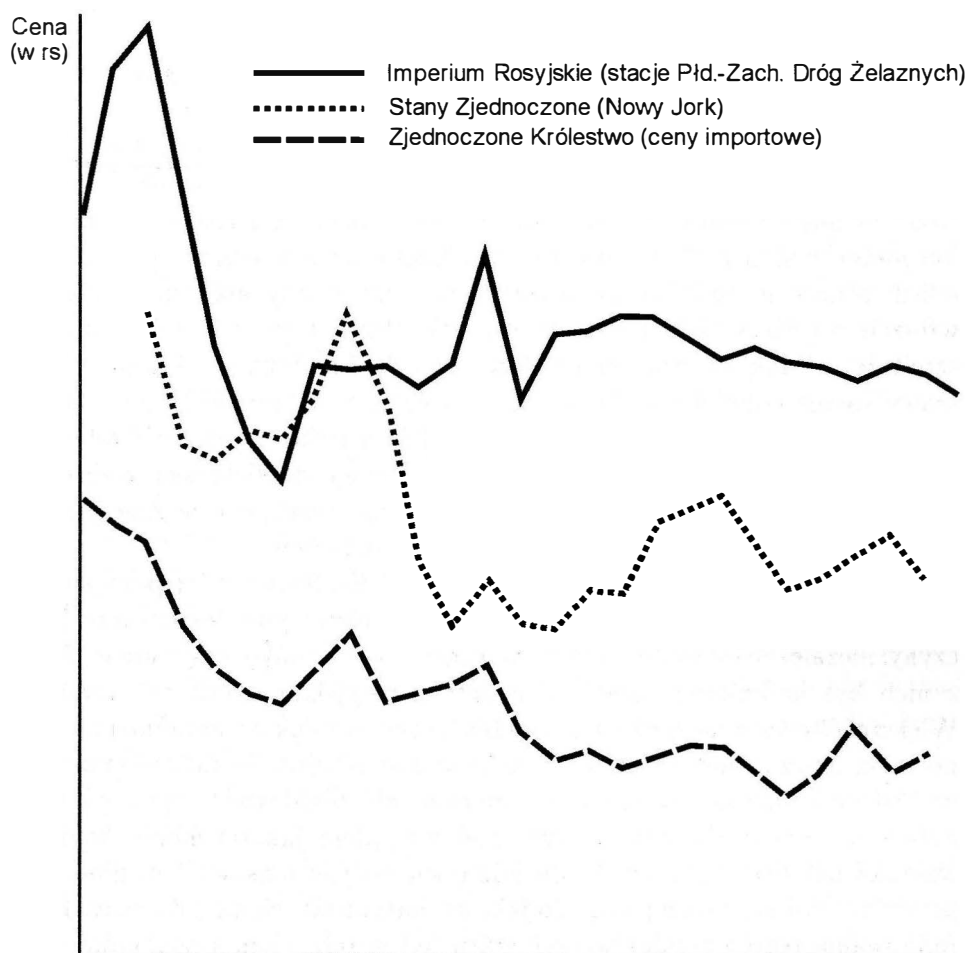
⁵³ Należałoby wątpić, czy wywóz cukru zawsze przynosił straty. J. J. Janżull, który w swej pracy (*Premysłowuje sindikaty*, Peterburg 1895, s. 141) uważa kwestię strat za niewyjaśnioną, w okresie syndykatu zwracał się wprost do kijowskiego Biura i otrzymał odpowiedź, że strat na wywozie nie ma, a jeśli są to niewielkie – 10–15 kopiejek na pudzie, a czasami są to zyski tej wielkości.

⁵⁴ K. Czerwiński, *Kiedy wywóz cukru optaca się?*, GC 1895, nr 22 (t. 3), s. 497.

⁵⁵ *Konwencja brukselska i przemysł cukrowniczy rosyjski*, GC 1902, nr 25 (t. 17), s. 551.

⁵⁶ B. Waśniewski, *Byt i warunki pracy robotników w przemyśle cukrowniczym Królestwa Polskiego*, Warszawa 1911, s. 17.

Wykres 2. Średnie roczne rynkowe ceny cukru (kryształu) w Imperium Rosyjskim, Stanach Zjednoczonych i Zjednoczonym Królestwie w latach 1881–1907 (w rs za pud)



Na podstawie: AAN, zesp. Związek Zawodowy Cukrowni, sygn. 301.

wynosił w przeliczeniu 1,57 rs. We Francji koszt ten w 1891 r. był równy 1,71 rs. Po uwzględnieniu premii, jakie rządy niemiecki i francuski płaciły producentom przy wywozie, koszt powyższy obniżył się w Niemczech do 1,48 rs, a we Francji do 1,31 rs. Jedynie niektóre fabryki Cesarstwa i Królestwa w wyjątkowo pomyślnych latach mogły podobne koszty osiągnąć. Średnie koszty produkcji lepiej prosperujących fabryk kształtowały się w tym czasie w granicach 1,50–2 rs, a w kampaniach gorszych 2–2,50 rs, co z procentami i amortyzacją dawało 2,50–3 rs za pud cukru⁵⁷.

Na taki poziom kosztów produkcji wpływały różne czynniki. Ceny buraków były co prawda niższe niż w Niemczech i Francji, ale ich jakość gorsza. Również płace robotników były niższe, ale robotnik w Królestwie i w Rosji był mniej wydajny. Dodać do tego należałoby wyższe koszty opału i wszystkich prawie materiałów pomocniczych, wyższe ceny maszyn i urządzeń, wreszcie o wiele wyższe koszty transportu. Przewiezienie 1 puda cukru kosztowało: z Magdeburga (przez Hamburg) do Londynu – 13 kop., z Warszawy (przez Gdańsk) do Londynu – 26 kop., ze Żmerynki (przez Odessę) do Londynu – 39 kop. Przy tym nie chodzi tu tylko o odległość od rynku zbytu. Przewiezienie bowiem cukru z Warszawy do Gdańska kosztowało więcej niż morzem z Gdańska do Londynu, zaś transport ze Żmerynki do Odessy tyle samo, co morzem z Odessy do Londynu⁵⁸.

Nierentowny wywóz cukru z Cesarstwa i Królestwa miał poza stosunkowo dużymi kosztami produkcyjnymi i transportowymi, jeszcze inne przyczyny, niezależne od systemu ekonomicznego, a więc dające się usunąć. Jedną z nich był nadmierny „kult” w państwie rosyjskim cukru rafinowanego. Większość towaru na rynkach zachodnich stanowił cukier nierafinowany pod postacią mączki białej i żółtej. Przeznaczano go albo do rafinowania, albo wprost do spożycia. Rafinada z Imperium nie znajdowała tam zbyt wielu nabywców, chociaż z cukrem tym pod względem jakości mogło konkurować niewiele firm zachodnich. Zachodnioeuropejski masowy konsument nie przywiązywał zbyt dużej wagi do jakości, natomiast większą do ceny. Koszt rafinowania tego wysokiej jakości cukru był w Imperium stosunkowo duży. Różnica w cenie rafinady i produktu nierafinowanego wynosiła co najmniej kilkadziesiąt kopiejek (najczęściej 1 rs). Tymczasem w krajach zachodnich różnica w cenie rafinady wyrabianej z gorszych gatunków cukru (mączki żółtej) i cukru nierafinowanego była niewielka i np. w 1890 r. w Magdeburgu wynosiła w przeliczeniu 20–30 kop. na pudzie. Rafinada z Cesarstwa i Kró-

⁵⁷ S. Piotrowski, *W sprawie umowy...*, GC 1894, nr 36 (t. 2), s. 830.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 831.

lestwa już tylko z tego powodu była mało konkurencyjna. Część nabywców poszukiwała rafinady „miękkiej” (*carrée*), „piłowanej”, „prasowanej”, „centryfugowanej”, „*con cassée*”, „*melis*”; tymczasem cukrownie w Imperium tradycyjnie produkowały rafinadę twardą 99%-ową. Specjalnymi względami darzono na Zachodzie cukier kostkowany. W Anglii dużym popytem cieszył się cukier w kostkach nieformowanych „*tatescubes*”; cukru w takiej formie fabryki w państwie rosyjskim nie produkowały. Zastosowanie się do miejscowych przepisów, zwyczajów i gustów mogłoby – jak obliczono – podnieść cenę rafinady z Imperium o kilkadziesiąt nawet kopiejek na pudzie⁵⁹.

Niemalą przeszkodę w rozwoju wywozu było pakowanie cukru, zgodnie z przepisami akcyzyjnymi, po 5–7 pudów, a nie według przyjętego już w Europie systemu metrycznego. Również samo pakowanie pozostawiało wiele do życzenia: worki były pojedyncze, więc się rwały, worki, skrzynie i beczki nie miały oznakowań lub też oznakowania były w języku niezrozumiałym dla odbiorcy. W 1912 r. hurtowi kupcy cukru na dorocznym zebraniu w Londynie postanowili nie nabywać cukru rosyjskiego w kampanii 1912 r., jeśli nie będzie on pakowany w worki o odpowiedniej wadze⁶⁰.

Cukrownictwo Cesarstwa i Królestwa wiele traciło z powodu braku organizacji wywozu i własnej zagranicznej sprzedaży cukru. Wszystkim, od przejęcia towaru na rynku wewnętrznym poprzez przewóz przez granicę i sprzedaż na rynku zagranicznym, zajmowały się banki handlowe oraz często przypadkowi kupcy hurtowi. Cukrownie z Królestwa współpracowały przy wywozie z Bankiem Handlowym w Warszawie, Bałtyckim Bankiem Komisyjnym w Gdańsku, Bankiem Międzynarodowym w Petersburgu, Międzynarodowym Bankiem Handlowym w Moskwie (oddział w Brześciu), Bankiem Międzynarodowym w Kijowie, Bankiem Azowskim, Bankiem Rosyjskim dla Handlu Zewnętrznego (Oddział w Kijowie)⁶¹. Kupcy i banki decydowali o wielkości i kierunku wywozu, nie zawsze w zgodzie z interesem producentów i całej gałęzi przemysłu. Przemysł cukrowniczy w Imperium nie znał takich instytucji, jak: agentury, biura sprzedaży i biura informacyjne w punktach zbytu, składy za granicą, towarzystwa wywozowe itp. W związku z tym brak było rzeczy podstawowej – rozpoznania zagranicznego rynku zbytu.

⁵⁹ *Wywóz cukru rafinowanego*, PT 1891 (t. 28), Dod. 1891, nr 16, s. 125–126.

⁶⁰ D. Margolin, *Wywóz cukru*, GC 1912, nr 47 (t. 38), s. 403.

⁶¹ AP m. Warszawy i Woj. Warszawskiego, Oddz. w Łowiczu, zesp. Warszawskie Towarzystwo Fabryk Cukru – Dobrzelin, sygn. 204; AP m. Warszawy i Woj. Warszawskiego, Oddz. w Żyrardowie, zesp. Cukrownia Michałów, sygn. 3; AP w Lublinie, zesp. Lubelska Izba Skarbowa, sygn. 2730, 2731; AP w Lublinie, zesp. Cukrownia i Rafineria Lublin, sygn. 36, 44; SZTA Lublin 1900, Warszawa 1901.

Inne przyczyny nierentowności wywozu były może drobne, ale ważne. Nieterminowe i nierytmiczne dostawy oraz długie terminy dostaw były przyczyną dużej niechęci do cukru pochodzącego z Imperium. Natomiast utraeniem zarówno producentów jak i kupców były w Rosji zawile formalności akcyzowe i uciążliwe obrzędy celne.

Bez rynków zachodnich

Nieco zmian w systemie rządowego unormowania wprowadzono pod wpływem zawartego 5 marca 1902 r. w Brukseli porozumienia między głównymi europejskimi eksporterami i importerami cukru buraczanego. W myśl artykułów konwencji, strony ją podpisujące zobowiązywały się do zniesienia wszelkich premii oraz unormowania cła wchodowego i akcyzy. Artykuł czwarty nakładał na uczestników obowiązek obłożenia specjalnym cłem cukru niekonwencyjnego, korzystającego z premii. Odnosiło się to, chociaż w treści porozumienia nie było o tym nawet wzmianki, przede wszystkim do cukru z Imperium Rosyjskiego⁶². Rosja bowiem do konwencji nie przystąpiła, bo zmuszona byłaby do porzucenia wybujałego protekcjonizmu wobec własnego cukrownictwa. Przyjęcie przez nią warunków konwencji stworzyłoby możliwości sprzedaży bez strat cukru niemieckiego w Petersburgu po 3,60 rs za pud. Z taką ceną cukier rosyjski i z Królestwa nie mógłby konkurować. Po odmowie Rosji Anglia, w myśl porozumienia brukselskiego i przyjmując za dowiedzione, że cukier z państwa rosyjskiego jest premiowany, wprowadziła nań cło różniczkowe⁶³. Wówczas rząd carski zarzucił Anglii pogwałcenie dwustronnego traktatu handlowego z 1859 r., który przyznawał towarom rosyjskim prawo najwyższego uprzywilejowania. Sprawa ta była przedmiotem kilkuletniej wymiany not dyplomatycznych między Petersburgiem a Londynem. W kołach rządowych i cukrowniczych Imperium zgodnie przeczyano istnieniu premii wywozowych. Dopuszczalna przez konwencję brukselską nadpłata celna (*surtaxe*), tj. różnica między cłem wchodowym

⁶² *Opodatkowanie cukru i cło w poszczególnych państwach Europy*, Kalendarz dla Cukrowników na Rok 1903, Warszawa 1903, s. 192, 197; Fi., *Zarys konwencji brukselskiej*, GC 1902 (t. 17), s. 384; Rok 1902, GC 1902, nr 1 (t. 19), s. 3; *Konwencja brukselska i przemysł cukrowniczy rosyjski*, GC 1902, nr 25 (t. 17), s. 548; T. R. [Tadeusz Rutkowski], *Konwencja brukselska*, GC 1902, nr 24 (t. 17), s. 521.

⁶³ W 1901 r. cło różniczkowe dla cukru z Imperium Rosyjskiego wprowadziły Stany Zjednoczone, jednak wobec małych ilości tego cukru, jakie mogły trafić na rynek amerykański, miało to niewielkie znaczenie (GC 1902, nr 22, t. 17, s. 481).

a akcyzą mogła zawierać się w granicach – przypomnijmy – 5,5–6,0 franków za 100 kg. Tymczasem w Rosji wynosiła ona 3–4,5 rs od puda cukru (cło dla mączki – 4,5 rs, dla rafinady – 6 rs, akcyza – 1,75 rs), czyli w przeliczeniu zawierała się między 44,8–69,2 franka. Tak relatywnie wysoka nadpłata celna uznana została przez państwa uczestniczące w konwencji za premie pośrednie. Poza tym innej formy premii wywozowych dopatrywano się w obrocie świadectw wywozowych⁶⁴.

Cesarstwo i Królestwo Polskie znalazły się zatem od września 1903 r. w położeniu niekorzystnym w stosunku do producentów zachodnich, bo w sytuacji zwięzłego rynku wywozowego. Wprawdzie w latach 90-tych do połowy 1902 r. wywożono niezbyt dużo, bo średnio 18% produkcji, ale średnio 70% tej ilości szło na Zachód. Zwiększenie o kilkadziesiąt tysięcy ton masy cukru na i tak już przepelnionym towarem rynku wewnętrznym spowodowało nagromadzenie zapasów i wpłynęło obniżająco na ceny. Pojawiła się konieczność szukania innych rynków zbytu. Podjęto próby poszerzenia rynku fińskiego, tureckiego i dalekowschodniego. Poza tym liczone na utrzymanie dotychczasowego wywozu do krajów, które nie należały do konwencji – Serbii, Bułgarii, Grecji, Norwegii. Zachodziła jednak uzasadniona obawa, że zachodnioeuropejski przemysł będzie próbował zawładnąć i tymi rynkami. Podobne obawy dotyczyły rynków wschodnich. Odcięcie państwa rosyjskiego od rynków zachodnich zahamowało niezwykle wysoką dynamikę rozwoju cukrownictwa i znacznie osłabiło opiekuńczy system rządowego unormowania. Spowodowało także przełom w poglądach na rolę i drogę rozwoju przemysłu cukrowniczego w Cesarstwie i Królestwie. Nie widziano już innej możliwości utrzymania dotychczasowego tempa rozwoju tej gałęzi przemysłu, jak przez zwiększenie spożycia. Coraz bardziej torowały sobie drogę opinie o konieczności obniżenia ceny cukru. Według rządu, niższą cenę należało osiągnąć poprzez presję na cenę rynkową, według sfer cukrowniczych poprzez obniżenie akcyzy.

Wyrazem zmiany nastrojów rządu było wypuszczenie na rynek wewnętrzny państwa w lipcu 1902 r. 140 tys. t cukru. Była to, jak się wydaje, reakcja rządu carskiego na zarzuty zachodu o premiowanie i silne protegowanie przez Rosję własnego cukrownictwa oraz na zapowiedź wprowadzenia przez państwa zachodnie ceł represyjnych na cukier z Imperium. Owe 140 tys. t

⁶⁴ *W sprawie konwencji brukselskiej*, GC 1902, nr 10 (t. 19), s. 211–214; *Noty w sprawie konwencji brukselskiej*, GC 1903, nr 17 (t. 19), s. 357; GC 1902, nr 41 (t. 18), s. 344–345; Rok 1902, GC 1902, nr 1 (t. 19), s. 4; K. W. Fiszman, *Konwencja brukselska w stosunku do przemysłu cukrowniczego w Rosji*, GC 1903, nr 37 (t. 20), s. 240.

spowodowało po raz pierwszy od 1895 r. długotrwały spadek cen poniżej ceny urzędowej. Wywołało to silne niezadowolenie w cukrowniczych kołach Cesarstwa i Królestwa⁶⁵.

Zamknięcie rynków konwencyjnych dla cukru z Imperium spowodowało wiosną i latem 1902 r. krótkotrwały, ale ostry kryzys rafinadowy. Większą w nim rolę odegrała, jak się wydaje, spekulacja i panika giełdowa niż rzeczywiste mechanizmy rynkowe, bowiem większość cukru wysyłano na Zachód pod postacią nie rafinady, ale kryształu. Różnica w cenie rafinady i kryształu kształtująca się zwyczajowo w granicach 1 rs na pudzie spadła teraz do 0,38 rs, co podobno nie pokrywało kosztów rafinowania. Faktem było, że rentowność rafinerii, dotąd zwykle wysoka, znacznie spadła. Dotyczyło to dużej części zakładów w Imperium. W samym Królestwie spośród 51 cukrowni aż 28 rafinowało cukier (1901 r.). W takiej sytuacji doszło w Kijowie do porozumienia rafinerów. Umowa obowiązująca od kampanii 1902 r., poprzez zmniejszenie wyrobu stosownie do wyliczeń centralnego komitetu porozumienia, spowodowała w Imperium pożądane uregulowanie podaży i popytu rafinady:

Lata	Roczny średni przyrost (w tys. t)	
	produkcji	spozycia
1896–1901	+35,8	+28,1
1902–1908	+9,8	+17,9

Po 1902 r. różnica cen cukru rafinowanego i kryształu przekroczyła 1 rs, a niekiedy dochodziła nawet do 1,40 rs, przynosząc rafinerom od dawna nie osiąganę zyski. Porozumienie przetrwało do 1909 r.⁶⁶

⁶⁵ Rok 1902, GC 1902, nr 2 (t. 19), s. 25–28, T. R., Rok 1903, GC 1903, nr 1 (t. 21), s. 2.

⁶⁶ F. Godlewski, *Kilka słów o warunkach przemysłu rafineryjnego w Królestwie Polskim*, GC 1901, nr 50 (t. 16), s. 530; *Rozwiązanie porozumienia rafinerów kijowskich*, GC 1909, nr 5 (t. 33), s. 105. W latach 90-tych XIX w. było w państwie kilka prób porozumienia się rafinerów, z których chyba tylko dwie doszły do skutku i to na krótko, nie obejmując zresztą wszystkich fabryk rafinujących. Mianowicie w 1891 r. luźny związek utworzyły rafinerie w Cesarstwie i niektóre z Królestwa. W drugiej połowie lat 90-tych porozumienie zawarło między sobą 24 cukrownie rafinujące w Kongresówce. Ten tzw. syndykat warszawski (lub konwencja warszawska) rozpadł się już w 1899 r. w wyniku nieprzyjęcia warunków przez cukrownię Józefów. Podobny związek rafinerie Królestwa utworzyły na kilka lat przed pierwszą wojną światową (AP w Kielcach, oddz. w Pińczowie, zesp. Cu-

Innym skutkiem konwencji brukselskiej było wprowadzenie nowych przepisów. Zatwierdzone zostały w maju 1903 r. i zawierały nieco zmian w dotychczasowym systemie unormowania opartego na prawie z 1895 r. i uzupełnieniach z 1898 r. Przede wszystkim normę tzw. użytecznej produkcji dla jednej cukrowni zwiększono z 983 t (60 tys. pudów) do 1310 t (80 tys. pudów) (od 1907 r. do 1966 t, czyli 120 tys. pudów). Zniesiono też ograniczenia w przeliczaniu przez cukrownie nadmiaru na poczet kampanii przyszłej (dotychczas maksymalnie 8% produkcji). Miało to obalić zarzut o corocznym obowiązku wywozu. Nowe przepisy miały także zapobiec dotychczasowej „anarchii” w produkcji cukru, spowodowanej tym, że nadmiary (tj. produkcja ponad rzeczywiste spożycie rynku wewnętrznego) były rozdzielane proporcjonalnie do produkcji każdej cukrowni. Obecnie każda fabryka otrzymywała swoje maksimum, poza które produkować mogła, ale na własny rachunek, bo nadmiar ten nie był już rozdzielany na poszczególne cukrownie. Spowodowało to redukcję obszaru plantacji buraczanych oraz przyhamowało nieco tempo wzrostu produkcji⁶⁷.

W konwencji brukselskiej

Po kilkuletnim okresie istnienia konwencji brukselskiej okazało się, że nadzieje jej inicjatora, a zarazem największego konsumenta cukru europejskiego, nie ziściły się. Dowóz na rynek londyński cukru trzcinowego z kolonii wzrósł tylko nieznacznie: ze 192 tys. t w 1902 r. do 217 tys. t w 1905 r. W tymże zaś roku import cukru buraczanego wynosił 1478 tys. t. Nie udało się więc poprawić kolonialnych interesów Anglii kosztem spożywcy wewnętrznego (ceny w wyniku porozumienia wzrosły na rynku londyńskim w latach 1902–1905 z 6 szylingów 8 pensów do 10 szylingów 2 pensów). Wobec tego Anglia przeforsowała poprawkę do artykułu 4. konwencji brukselskiej (tzw. akt dodatkowy), na mocy której zwolniona była z obowiązku

krownia Łubna, sygn. 486; AP w Płocku, Oddz. w Łęczycy, zesp. Towarzystwo Przemysłowe, sygn. 2; Konwencja rafinerów i stanowisko jej względem zjednoczenia cukrowników, PT 1891 (t. 28), Dod. 1891, nr 11).

⁶⁷ Instrukcja przy stosowaniu najwyżej zatwierdzonej w dniu 25 maja 1903 r. opinii Rady Państwa odnośnie zmiany i dopełnienia przepisów w przemyśle cukrowniczym obowiązujących, GC 1903, nr 46 (t. 20), s. 437–443; *Nasze sprawy*, GC 1904, nr 38 (t. 22), s. 262; W. Żyżewski, *Stan obecny rynku cukrowego i widoki na najbliższą przyszłość*, GC 1907, nr 3 (t. 29), s. 44; T. Rutkowski, *Położenie naszych cukrowni wobec zmieniających się warunków produkcji*, GC 1902, nr 41 (t. 18), s. 326; (*Z kontraktów kijowskich*), GC 1904, nr 23 (t. 21), s. 527.

pobierania cła różniczkowego od niekonwencyjnego cukru. Zmiana od września 1908 r. (wtedy poprawka zaczęła obowiązywać) warunków konkurencji na londyńskim rynku cukrowniczym w najwyższym stopniu dotyczyła cukrownictwa w Imperium Rosyjskim, dla którego pojawiła się realna szansa wyjścia z „niebywałej depresji” i zasypywania rynku londyńskiego swoim tanim cukrem. W takiej sytuacji eksporterzy cukru (szczególnie Niemcy) postanowili, że warunkiem dalszego ich uczestniczenia w konwencji będzie przystąpienie do niej również Rosji. Wolny od cła różniczkowego rynek londyński i pozostawanie poza krępującymi i uciążliwymi przepisami konwencji były dla Rosji bardzo korzystne, ale nie do utrzymania na dłużej, bo któryś kolejny rząd brytyjski mógłby znowu wprowadzić cło różniczkowe (konserwatyści mieli w programie energiczną obronę cukru kolonialnego). Nieprzedłużenie zaś konwencji (gdyby Rosja do niej nie przystąpiła) spowodowałyby – poprzez wznowienie karteli i premii wywozowych – spadek cen na rynkach międzynarodowych, co dla przemysłu cukrowniczego w państwie rosyjskim (produkującego drogo i sprzedającego cukier za granicę kosztem spożywcy wewnętrznego) byłoby bardzo niekorzystne. Tak więc obecnie, po zniesieniu cła różniczkowego przez Anglię, w interesie wszystkich europejskich producentów cukru leżało istnienie porozumienia z włączeniem doń Rosji. Przystąpiła ona do konwencji 1 września 1908 r. (protokół podpisano w grudniu 1907 r.) na warunkach specjalnych. Mianowicie, mogła utrzymać dotychczasowe prawodawstwo finansowe i celne dotyczące cukrownictwa ze zobowiązaniem niedziałania na korzyść producentów i ceny maksymalnej na rynku wewnętrznym. Jednakże cały wywóz z Imperium miał podlegać kontyngentowi. W ciągu 6 lat (1907–1913) Rosja nie mogła wypuścić poza granice państwa za zwrotem akcyzy więcej niż 1 mln t cukru, a w ciągu najbliższych 2 lat (1907–1909) wolno jej było wywieźć tylko 300 tys. t, w następnych zaś latach po 200 tys. t rocznie (do tych ilości nie wliczano cukru wywożonego drogą lądową do Finlandii i Persji oraz przez lądowe granice z państwami azjatyckimi)⁶⁸.

Konwencja brukselska z marca 1902 r. położyła kres silnemu dotąd protekcjonizmowi w krajach będących głównymi europejskimi producentami cukru. Akt dodatkowy do tego porozumienia z sierpnia 1907 r. zmusił większość tych państw do obniżenia podatku konsumpcyjnego. Tylko w Rosji

⁶⁸ L. N., *Z konferencji brukselskiej*, GC 1907, nr 9 (t. 29), s. 175; tegoż, *Przystąpienie do konwencji brukselskiej*, GC 1907, nr 11 (t. 29), s. 210–211; *Konwencja brukselska*, GC 1908, nr 16 (t. 29), s. 315–316.

wszystko pozostało bez zmian. Nie tknięto, mającego już cechy wynaturzenia, systemu protekcyjnego: pozostało nadal unormowanie z wysokimi cenami ministerialnymi na rynku wewnętrznym, wywóz był nadal obowiązkowy, cło wchodowe nie uległo obniżce. Jedynym ograniczeniem była konieczność skontyngentowania wywozu do krajów konwencyjnych, a później także na rynki tzw. uprzywilejowane, tj. do Finlandii i Persji. Słusznie bowiem podejrzewano, że Rosja zwiększa swój wywóz na Zachód pod postacią wywozu na rynki uprzywilejowane⁶⁹.

Nadzieje związane z przystąpieniem Rosji do konwencji wyzwoliły silną spekulację cukrem. W ciągu jednego roku znikły dotychczasowe zapasy. Cena rynkowa znacznie przekraczała cenę ministerialną. Szczególnie wysokie były ceny rafinady – przewyższały cenę kryształu o 1,20–1,50 rs. Niewiele zdziałały kolejne emisje cukru z zapasów bieżących czynionych w myśl zasad unormowania z 1895 r. W 1910 r. zezwolono na wypuszczenie całego zapasu „wolnego” i „nietykalnego”, lecz rynek wewnętrzny nadal odczuwał brak cukru⁷⁰. Rząd zdecydował się więc na środki nadzwyczajne. W końcu kwietnia 1910 r. дума uchwaliła nowelę prawną o środkach zapobiegawczych zwwyżce cen cukru na rynku wewnętrznym. W myśl przepisów tej ustawy Rada Ministrów mogła obniżyć cło wchodowe, gdyby cena kryształu notowana na stacjach Południowo-Zachodnich Dróg Żelaznych przekraczała o 20 kop. maksymalną cenę rządową (4,20 rs). Mogła także ograniczyć eksport cukru, zawiesić na pewien czas zwrot akcyzy. W czerwcu 1910 r. minister skarbu zezwolił na przywiezienie z zagranicy przez komorę odeską 8 tys. t cukru przy obniżonym (jednorazowo) cle z 4 rs do 1,90 rs. Wszystkie te posunięcia nie odniosły skutku i ukazały bezsilność państwowej „normirowki”⁷¹. Okazało się również, że Rosja nie wykorzysta przysługującego jej kontyngentu wywozu na rynki konwencyjne, a nawet sama powinna sprowadzić cukier, by zaspokoić potrzeby spożycia wewnętrznego. Jednak tendencja ta nie trwała długo. W parę lat po przystąpieniu do konwencji znów pojawiły się trudności ze zbytem. Nie wykorzystano bowiem ponownego wejścia na rynki zachodnioeuropejskie, by poczynić zmiany w anachronicznym systemie reglamentacji. Wprowadzając go w 1895 r., aparat państwowy miał na

⁶⁹ T. R., *W sprawie wywozu na rynki uprzywilejowane*, GC 1909, nr 31 (t. 32); T. R., Rok 1908, GC nr 1 (t. 33) s. 2.

⁷⁰ *Spekulacja kijowska i rynek cukrowy*, GC 1910, nr 31 (t. 34), s. 94; (*Z ostatniej chwili*), GC 1910, nr 28 (t. 34), s. 39.

⁷¹ S. P. [Stanisław Piotrowski], *Głosy opozycji w Radzie Państwa przeciw ostatecznemu prawu cukrowemu*, GC 1910, nr 35 (t. 34), s. 168–172; T. R., (*Na dobie*), GC 1910, nr 41 (t. 34), s. 285–286.

celu zapobieżenie ewentualnemu spadkowi wpływów z cukrownictwa w razie głębszego kryzysu oraz wzrost dochodów z tej gałęzi produkcji. Oba cele osiągnięto z powodzeniem. Bardzo korzystne warunki ekonomiczno-prawne, cieplarniany klimat spowodowały duży wzrost produkcji. Jednocześnie presja wywierana poprzez tzw. ceny kresowe wpłynęła umiarkowanie obniżająco na wolnorynkowe ceny cukru, co przyczyniło się w dużym stopniu do wzrostu spożycia. Następnie wystarczyło już tylko podnoszenie podatku konsumpcyjnego, by do skarbu wpływały coraz większe sumy. Ten państwowy system „opieki” nad przemysłem cukrowniczym był coraz częściej i głośniej krytykowany z różnych stron, także w sferach cukrowniczych. Unormowanie „niosące ratunek” w połowie lat 90-tych, teraz było „dziwolągiem ekonomicznym”, „syndykatem państwowym”, „zmonopolizowaniem w rękach rządu sprzedaży cukru”⁷². Oskarżano rząd o to, że „[...] odejmuje pewnej kategorii przemysłowców wszelkie prawo stanowienia o swym losie, narzucając im jednocześnie inicjatywę w najdrobniejszych przejawach życia ekonomicznego [...]”⁷³. Podobne były głosy dotyczące samego unormowania: „[...] protekcja, jaką obecnie otaczany jest przemysł [cukrowniczy – dop. J.G.] przez regulowanie produkcji, więcej szkody niż pożytku przynieść może [...] lepiej zrzec się tej opieki niż podlegać coraz to kunsztowniejszym ograniczeniom, hamującym wszelki postęp i paraliżującym kalkulację przedsiębiorcy [...]”⁷⁴. Znamienne, że dopiero po kilkunastu latach dostrzeżono hamujący wpływ unormowania na rozwój techniki cukrowniczej i kultury rolnej. W kilka lat później prasowa krytyka była jeszcze ostrzejsza i wyrażała dezaprobatę wobec polityki gospodarczej carskiego rządu: „[...] Czy jednak długo jeszcze przemysł te sztuczne a krępujące więzy znosić będzie w stanie, czy owa protekcja gwarantować mająca minimum ceny przy dzisiejszym rozwoju jest jeszcze potrzebna i czy nie czas byłoby, aby szukać innych sposobów, by ułatwić powstawanie nowych i rozwój istniejących cukrowni wobec wzrastającego spożycia, choćby przez ulepszenie i budowę dróg, których brak tak dotkliwie odczuwać się daje [...]”⁷⁵. Był to okres, kiedy skostniały system polityczny i ekonomiczny nie był już w stanie niczego zmienić.

W marcu 1912 r. przedłużono porozumienie brukselskie. Rosja miała w nim uczestniczyć na dotychczasowych zasadach. „Syndykat państwowy”

⁷² p., Rok 1910, GC 1910, nr 46 (t. 34), s. 389.

⁷³ W. Żyżemski, *Stan obecny rynku cukrowego...*, GC 1907, nr 3 (t. 29), s. 41.

⁷⁴ T. R., (*Na dobie*), GC 1910, nr 41 (t. 34), s. 268.

⁷⁵ T. R., Rok 1912, GC 1915, nr 1 (t. 41), s. 3; *200 000 pudów*, GC – Dod. Handl. 1912, nr 10, s. 49.

miał istnieć nadal. Jednak obecny okres odrętwienia przemysłu i rynku, wzrastających zapasów, skrępowanego kontyngentem wywozu i ograniczonego spożycia w niczym nie przypominał okresu przystąpienia Rosji w 1908 r. do konwencji.

Polityka ekonomiczna rządu, kształtowana często w wyniku presji sfer cukrowniczych państwa, wywarła na rozwój przemysłu cukrowniczego w Królestwie i Cesarstwie duży wpływ, większy niż w jakiegokolwiek innej gałęzi produkcji. Szczytem protekcjonizmu wobec cukrownictwa było rządowe unormowanie produkcji, cen i zbytu. Ta bezprzykładna interwencja aparatu państwowego spowodowała silny boom inwestycyjny w całym państwie. W Kongresówce w latach nadprodukcji i istnienia syndykatu kijowskiego (1885–1893 r.) nie powstała ani jedna cukrownia, natomiast w okresie prosperity (1894–1900 r.) wybudowano 12 fabryk cukru (co stanowiło blisko 1/3 liczby istniejących). Jednakże następne lata pokazały, że w dłuższym okresie państwowa „opieka” zaszkodziła nie tylko kieszeni spożywcy, ale i samemu cukrownictwu.